

Lekcja 4

22 lipca

JAK BÓG NAS RATUJE

Część I: Przegląd

Tekst przewodni: Ef 2,4-5.

Zakres studium: Ef 2,1-10; 5,14; Rz 5,17; Ef 5,6; 1 Tm 1,7.

Wprowadzenie: W Ef 1 Paweł przedstawił Boży plan zbawienia w Chrystusie na poziomie wszechświata, a w Ef 2 wyjaśnił bardziej szczegółowo to, jak Bóg dokonuje naszego zbawienia na poziomie indywidualnym. Kiedy ludzie opuścili Eden, znajdowali się w stanie, który Paweł opisuje słowami: „umarliście przez upadki i grzechy wasze” (Ef 2,1). W tym stanie ludzie są martwi duchowo w grzechu - znajdują się panowaniem wewnętrznych sił (grzesznych skłonności) i zewnętrznych sił (diabła i świata). W takim stanie ludzie nie mogą mieć nadziei na życie z Bogiem, gdyż są „dziećmi gniewu” (Ef 2,3). Jedyną nadzieją dla nas jest zmartwychwstanie i wywyższenie z Chrystusem (Ef 2,6-7).

Ale nie jesteśmy w stanie sami zmartwychwstać i odrodzić się. Dlatego Paweł podkreśla, że jesteśmy zbawieni „z łaski” (Ef 2,5,8). Jesteśmy całkowicie zależni od Bożego działania, inicjatywy, miłości, miłosierdzia i mocy (Ef 2,4). Według Pawła, to dzieło Boże jest podstawą ewangelii. Jednak Paweł natychmiast dodaje, że jesteśmy zbawieni „przez wiarę” (Ef 2,8). Choć nasze zbawienie jest w całości dokonaniem Boga, to jednak Bóg nie zbawia nas wbrew naszej woli. Ci, którzy są zbawieni, nie zostaną wywyższeni w okręgi niebieskie na mocy Boskiego aktu predestynacji. Boże zbawienie działa w nas, kiedy okazujemy wiarę, to znaczy, kiedy akceptujemy i przyjmujemy Boże zbawienie, pozwalając, by moc Boża nas wskrzesiła, podniosła z upadku i uzdolniła do życia w Chrystusie Jezusie.

Tematy lekcji

W tej lekcji podkreślone zostały trzy zasadnicze tematy Ef 2,1-10 opisujące dynamiczny proces osobistego zbawienia:

1. Co to znaczy być martwym w grzechu? Jaka jest natura grzesznego życia?
2. Co to znaczy być wzbudzonym z Chrystusem do nowego życia w Nim?
3. Co to znaczy być zbawionym z łaski przez wiarę?

Część II: Komentarz

Ellen G. White o koncepcji śmierci w grzechu i zbawienia z łaski

W drugim rozdziale książki *Pokój, za którym tęsknisz* Ellen G. White wyjaśnia stan upadłej ludzkości. Zauważa, że kiedy Adam „świętość nie sprawiała mu radości i starał się uciec przed obecnością Boga. Taki też jest wciąż stan nieodrodzonego serca. Nie jest w harmonii z Bogiem i nie cieszy się z duchowej więzi, jaką mogłoby z Nim mieć. Grzesznik nie mógłby czuć się szczęśliwym w Bożej obecności. Uciekałby od towarzystwa świętych istot. Nie znalazłby żadnej radości, gdyby pozwolono mu dostać się do nieba. Panujący tam duch

niesamolubnej miłości, gdy każde serce odpowiada na nieskończoną miłość wypływającą z serca Boga, nie poruszyłby w tym człowieku żadnej pozytywnej struny. Jego myśli, zainteresowania i motywy działania byłyby różne od tych, które przyświecają bezgrzesznym mieszkańcom nieba. Byłby on fałszywie brzmiącym dźwiękiem w niebiańskiej melodii. Niebo byłoby dla niego miejscem tortur i chciałby schować się przed Tym, który jest jego światłością i ośrodkiem wszelkiej radości. Wykluczenie bezbożnych z nieba nie jest rezultatem arbitralnego dekretu Boga. Odgradzają się od tego miejsca, ponieważ nie pasują do istot tam przebywających. Chwała Pana byłaby dla nich pożerającym ogniem. Woleliby raczej zginąć i w ten sposób ukryć się przed obliczem Tego, który zmarł, aby ich odkupić” (Ellen G. White, *Pokój, za którym tęsknisz*, wyd. 3, Warszawa 2011, s. 15-16).

Następnie stwierdza: „Sami nie jesteśmy w stanie uciec z pułapki grzechu, w którą wpadliśmy. Nasze serca są złe i nie możemy ich zmienić. (...) Wykształcenie, kultura, ćwiczenie woli i ludzki wysiłek mają właściwe sobie miejsce, ale w tym względzie są bezsilne. Ich wynikiem może być zewnętrznie właściwe zachowanie, ale nie mogą zmienić serca, nie mogą oczyścić źródeł życia. Musi zadziałać moc od wewnątrz, nowe życie dane człowiekowi z góry, zanim przejdzie on z grzechu do świętości. Tą mocą jest Chrystus. Tylko Jego łaska może ożywić martwe władze człowieka i przyciągnąć go do Boga, do świętości” (Tamże, s. 16-17).

Dalej wyjaśnia, że „nie wystarczy zauważać łagodną i szczerą miłość Boga, widzieć w Jego charakterze życzliwość, łaskawość i ojcowską czułość. Nie wystarczy uświadomić sobie mądrość i sprawiedliwość Jego prawa i to, że opiera się ono na wiecznej zasadzie miłości. Paweł wiedział o tym wszystkim, gdy stwierdził: «Przyznaję Prawu, że jest dobre» (Rz 7,16 BT). «Prawo samo jest bezsprzecznie święte; święte, sprawiedliwe i dobre jest też przykazanie» (Rz 7,12 BT). Dodaje jednak w gorczy udręczenia i rozpacz: «Ja zaś jestem cielesny, zaprzędany grzechowi» (Rz 7,14). Pragnął czystości i sprawiedliwości, których sam w swej bezsilności nie mógł osiągnąć i dlatego wykrzyknął: «Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?» (Rz 7,24). Taki właśnie okrzyk wydobywał się z obciążonych serc we wszystkich krajach i we wszystkich wiekach. Dla nich wszystkich jest jedno zapewnienie: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata» (J 1,29)” (Tamże, s. 17-18).

Martwi w grzechach i wskrzeszeni przez Chrystusa i w Chrystusie

Użyte przez Pawła wyrażenie „umarliście przez upadki i grzechy wasze” (Ef 2,1) wskazuje trzy zasadnicze aspekty stanu upadłej ludzkości.

Po pierwsze, wyrażenie to wskazuje dosłowną śmierć. Grzech jest w gruncie rzeczy przeciwieństwem Boga i życia. Być w grzechu znaczy negować Boga i życie. Paweł podkreśla, że „zapłatą za grzech jest śmierć” (Rz 6,23). Bycie w grzechu i pozostawanie w grzechu prowadzi do śmierci (zob. także 1 J 5,16) - dosłownej śmierci - zupełnego unicestwienia człowieka. Być w grzechu to być skazanym na śmierć, a więc w gruncie rzeczy „umarłym”. Ta śmierć dotyczy nie tylko ciała. Człowiek, który uczestniczy w grzechu i wybiera pozostawanie w nim, będzie martwy na wieczność pod każdym względem - nie zostanie po nim nic.

Po drugie, „umarliście przez upadki i grzechy wasze” oznacza stan duchowy i moralny. być „umarłym przez upadki i grzechy” znaczy być martwym dla Boga. Ludzie w takim stanie nie są w stanie pojąć miłości i sprawiedliwości Boga, zrozumieć Jego powołania ani uznać własnej grzeszności. Gdyby było inaczej, oznaczałoby to, że Bóg narzuca ludziom zbawienie na mocy predestynacji. Jednak ludzie mogą przyjąć Boże objawienie i powołanie, a zatem „nie mają nic na swoją obronę” (Rz 1,19-21; zob. Rz 2,1.9-16). Problem w tym, że niektórzy rozumieją Boże powołanie łaski, a jednak wybierają pozostawanie w dotychczasowym stanie

i postępowanie w dawny sposób, twierdząc, że sami mogą się zmienić na lepsze i naprawić świat (Iz 5,21, Rz 1,21-23; zob. także Rdz 11,1-5). To spaczne myślenie jedynie pogrąża ich głębiej w bagnie grzechu (Rz 1,24-32).

W *Liście do Efezjan* Paweł ilustruje ten upadły stan jako „chodzenie według modły tego świata” (Ef 2,2), spełnianie pragnień, pożądliwości, skłonności i zamysłów ciała (Ef 2,3). Postępując w ten sposób nieodrodzeni ludzie dochodzą do tego, że „zło nazywają dobrem, a dobro złem” oraz „zamieniają ciemność w światłość, a światłość w ciemność” (Iz 5,20). Jest to nie tylko stan moralnego pomieszania, ale także moralnego buntu przeciwko Bogu.

Po trzecie i ostatnie, wyrażenie „umarliście przez upadki i grzechy wasze” wskazuje, że jesteśmy zupełnie niezdolni pokonać siłę, która wciąga nas w czarną dziurę grzechu. Ta niezdolność wynika z faktu, iż grzech stał się nadrzędną panującą siłą w naszej naturze, „prawem innym, które toczy walkę” w nas i przeciwko nam (Rz 7,23 BT). Nasza natura została skażona, stała się nieuleczalnie chora tak, iż staliśmy się „ciałem śmierci” (Rz 7,24).

Dlatego Paweł zauważa, że jedynie zmartwychwstanie może uratować nas od „śmierci przez upadki” (Ef 2,5-6). Jednak Paweł nie mówi tu o zmartwychwstaniu podobnym do wskrzeszenia mitycznego feniksa, rzekomo mającego moc odradzania się z popiołów. Nie mamy w sobie żadnej odradzającej mocy. Jedynie Bóg, który nas stworzył, może nas odrodzić i wskrzesić.

Według Pawła zmartwychwstanie nie jest „prostym” odrodzeniem biologicznej substancji pozwalającym nam żyć dłużej w tym samym grzesznym stanie. Paweł wskazuje zmartwychwstanie jako zupełny ratunek przed niszczyielską mocą świata i panowaniem grzechu. Paweł wierzy w zmartwychwstanie, które jest zupełną zmianą rodzaju czy jakości życia i prowadzi do życia wiecznego (Rz 6,23). Ta wyjątkowa moc odnowienia została ukazana w zmartwychwstaniu Chrystusa (Ef 1,20) i jest nam dana w ten sposób, iż Bóg zaprasza nas, byśmy uczestniczyli przez Ducha Świętego w zmartwychwstaniu Chrystusa (Ef 2,5-6).

W swoim *Liście do Rzymian* Paweł wyjaśnia, że skoro grzech jest tak przemożną siłą w nas, jesteśmy skazani na śmierć. Jednak dzięki łasce Bożej nie musimy umrzeć w grzechu, ale możemy umrzeć dla grzechu. Chrystus umarł za nas, za nasze grzechy. Teraz w Chrystusie umieramy, ale umieramy z Chrystusem dla grzechu (Rz 6,2-4). Paweł konkluduje, że jeśli „wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania, wiedząc to, że nasz stary człowiek został wspólnie z nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi; kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu” (Rz 6,5-7).

Z łaski przez wiarę

Kiedy Paweł mówi, że jesteśmy zbawieni „łaską (...) przez wiarę” (Ef 2,8), nie twierdzi, że jesteśmy zbawieni tylko z łaski albo tylko przez wiarę. Te dwa czynniki zawsze współgrają ze sobą w zbawieniu. Jednak mają one przypisane istotne następstwo działania. W ewangelii to nie wiara generuje łaskę. Wiara nie jest żadną wewnętrzną energią w nas dającą nam życie i moc, podnoszącą do Boga i zmieniającą Jego nastawienie do nas czy generującą zbawienie. Według Pawła wiara jest raczej zrodzona z łaski Bożej i działa w odpowiedzi na łaskę (Rz 10,17). Łaska rodzi wiarę. Wiara jest naszym przyjęciem łaski Bożej okazanej nam całkowicie niezależnie od nas.

To zrozumienie pociąga za sobą co najmniej dwa istotne wnioski. Po pierwsze, wiara nie jest i nie może być zasługą. W gruncie rzeczy nawet wiara jest darem Boga, gdyż to Bóg daje nam wszelkie możliwości przyjęcia Jego łaski. Zarówno łaska jak i wiara są darami Boga (Ef 2,8). Dlatego Paweł podkreśla, że nasze uczynki nie mają żadnej roli w kwestii dokonania naszego zbawienia (Ef 2,9). To my, jako zbawieni ludzie, jesteśmy Bożym „dziełem (...) stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków” (Ef 2,10). Tak więc nawet dobre uczynki nie są nasze, gdyż nie wynikają z naszego geniuszu ani mocy naszej wiary, ale „przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili” (Ef 2,10).

Po drugie, Paweł łączy usprawiedliwienie z uświęceniem w sposób wręcz nierozzerwalny. Podczas gdy usprawiedliwienie oznacza odzianie w sprawiedliwość Chrystusa, uświęcenie oznacza odzianie w Chrystusową szatę dobrych uczynków i chodzenie w nich.

Po trzecie, łaska i wiara są podstawą jedności Kościoła. Ta prawda jest jednym z centralnych tematów pawłowej teologii Kościoła. Kościół jest zjednoczony przez doświadczenie przyjęcia Bożego objawienia i łaski, a także przez doświadczenie zaakceptowania i przyjęcia tej łaski przez wiarę, „jedną wiarę” (Ef 4,5). W tym doświadczeniu wszyscy członkowie Kościoła są równi. Kościół nie jest wielowarstwową społecznością, w której niektórzy chrześcijanie są lepsi bo otrzymują więcej łaski. Kościół nie jest podzielony na obozy bardziej uduchowionych i mniej uduchowionych stosownie do poziomu wiary. Cały Kościół jest ugruntowany i zjednoczony na tej samej łasce i tym samym przyjęciu łaski przez wiarę. W Ef 4,7 Paweł wydaje się mówić o różnych poziomach czy rodzajach łaski. Jednak nie mówi tam o zbawiennej łasce, ale o różnych darach duchowych do budowania Kościoła Bożego i pełnienia jego misji. Kiedy w 1 Kor 12,9 Paweł mówi, że Duch daje niektórym wiarę, ma na myśli dary duchowe, a nie zbawienną wiarę dawaną wszystkim ludziom.

Część III: Zastosowanie

1. Podczas gdy niektórzy ludzie postrzegają chrześcijańskiego Boga jako karzącego i mściwego, wielu szczerych poszukiwaczy prawdy nie potrafi skojarzyć miłującego i łaskawego Boga z gniewem, sądem i potępieniem. W Ef 2,3 Paweł nazywa grzeszników „dziećmi gniewu”, co ma oznaczać, że jeśli pozostaną w swoim grzesznym stanie, spotka ich gniew czyli potępienie Boże skierowane przeciwko grzechowi (Rz 1,18). Poproś uczestników lekcji, by opisali, jak mogą wyjaśnić gniew Boży (1) dzieciom, (2) znajomym chrześcijanom nie będącym adwentystami i (3) znajomym ateistom.

2. Poproś uczestników lekcji, by opowiedzieli o swoim doświadczeniu ożywienia z Chrystusem i w Chrystusie. Jak mogą opisać to doświadczenie przyjaciółom i znajomym? Jak zachowują to doświadczenie żywe i mocne w swoim chrześcijańskim życiu?

3. Wielu adwentystów dnia siódmego wychowało się w wyizolowanym, „czystym” chrześcijańskim środowisku, w którym nie byli wystawieni na liczne pokusy, jakie występują w zeświecczonym środowisku. Jednak jak wszyscy ludzie, także adwentyści są z natury martwi w grzechach, jeśli nie doświadczyli nowonarodzenia. W jaki sposób uczestnicy lekcji mogą pomóc swoim współwierzącym doświadczyć pełni „ożywienia wraz z Chrystusem” (Ef 2,5)? Jak mogą ich zachęcić do przyjęcia nowonarodzenia bez próbowania całej nędzy grzesznego życia?